GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12. — Miesięcznie złp. 4. Nr pojedynczy gr. 10.

Nro 296

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 4 Listopada 1830 roku we Czwartek.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

— *Kommissja wdztwa Mazowieckiego.* — Na mocy reskryptu kommissji rządowéj przychodów i skarbu z dnia 20 stycznia r. b. Nr. 2299 (429) gruntującego się na dekrecie N. Pana w Odessie pod dnia 19 sierpnia 1828 r. zapadłym, kommissja wdzka podaje do wiadomości publicznéj, iż dobra rządowe Koszanowo, w ekonomji Brześć, obwodzie Kujawskim położone, a składające się z folwarku i wsi Koszanowo, są do nabycia z wolnéj ręki podług warunków kupna i przedaży, ogłoszonych w pismach publicznych, mianowicie: w Dzienniku Powszechnym krajowym Nr 253, 255 i 257; w Gazecie Polskiéj Nr 266, 267 i 268; w Gazecie Korespondenta Nr 242, 245 i 246; w Gazecie Warszawskiéj Nr 267 i w Dzienniku wdzkim.

Każdy przeto chęć kupna mający deklarację swoję bać wprost do kommissji rządowéj przychodów i skarbu, albo do kommissji wdzkiéj podać zechce. — W Warszawie d. 26 października 1830 r. — Radca stanu prezes, *Rembieliński.* — Sekr. jlny, *Nowacki.*

FRANCJA. — *Z Paryża d. 21 października.* — Z powodu wiadomych zaburzeń zeszłego poniedziałku, aresztowano 160 osób, z których już 47 do prokuratora królewskiego odesłano. Badania już się rospoczęły. — Podczas ostatnich zawichrzeń, część motłochu zgromadzonego przed Palais-royal, udała się do Luwru, w zamiarze zagwożdżenia stojących tam armat gwardji narodowéj; co jéj się nie powiodło, bo zastała kraty zamknięte, i działa dobrze strzeżone. W tymże czasie panowało na przedmieściu ś. Antoniego i w przyległych mu częściach miasta, mocne wzburzenie umysłów. Między uwięzionymi z powodu ostatnich wypadków osobami, są osoby oskarżone o zachęcanie z kabrjoletów, w których siedziały, do rozbrojenia gwardji narodowéj. Przy niektórych z uwięzionych burzycieli, znaleziono znaczne summy pieniężne. — Kommissja izby parów, zajmująca się instrukcją processu byłych ministrów, zbierze się dnia jutrzejszego na posiedzenie, w którém kilku świadków będzie przesłuchanych. *Gazette des Tribunaux* sądzi być rzeczą podobną, że taż kommissja uda się do Vincennes i tam byłych ministrów zajmie się badaniem, a to z przyczyny, że ci nie mogą być jeszcze sprowadzeni do pałacu Luxemburg. — I Monitor donosi, że powstańcy którzy dnia 14 do Hiszpanji wkroczyli, i 800 do 900 ludzi wynosili, byli zmuszeni cofnąć się, i tak dalece pobici zostali, że mała tylko ich część zdążyła schronić się w granice Francuzkie. — *Messager d. Ch.* mówi z tego powodu: »Jeszcze dnia 16 zajmował Valdes wioski Urdache i Zugarramurdi. Oddział wojska królewskiego mogący mieć około 800 ludzi, stał przeciwko niego w odległości 4 godzin drogi i najmniejszego nie czynił poruszenia. Dnia 17 przyszło do małéj utarczki z wojskiem królewskiém, i blisko 30 konstytucjonistów schroniło się w granice Francji, zkąd jednak niebawnie do wojska swego wrócili.« Okazuje się z tego, że wiadomość o pobiciu konstytucjonistów jeżeli jest prawdziwa, takowe późniéj nastąpić musiało. — *National* zapewnia, że król Hiszpański pod tym tylko warunkiem oświadczył się gotowym do uznania Filipa Ludwika, ażeby konstytucjonistów oddalono od granic Hiszpańskich. Z téj więc przyczyny wydało ministerjum Francuzkie roskazy władzom pogranicznym, ażeby zbierania się wychodźców na granicy Hiszpańskiéj nie cierpiały. — Donoszą z Bajonny pod dniem 17 b. m.: »Pułkownik Amor, który się tu wraz z innymi znajdował wychodźcami, zyskał pozwolenie króla Hiszpańskiego wrócić do ojczyzny i już tam pojechał; mówią, że otrzyma dowództwo pułku jazdy. Słychać, że pułkownik Amor działa w porozumieniu z jenerałem Miną. Ten ostatni zamierzał wykonać pewne poruszenia. El Pastor zostający pod roskazami Miny, nie wiedzieć gdzie się podział. O'Donnel mianujący się szefem sztabu jenerała Miny, kazał odziałowi Francuzów połączonemu z stronnikami El-Pastora, przeprawić się przez Adour; 52 oficerów Hiszpańskich czyniąc zadosyć wezwaniu władz, udało się wgłąb Francji za paszportami. Wszystkie punkta nadgraniczne zostały osadzone z poleceniem, ażeby tylko niezbrojnych przepuszczano.

— *Dnia 22 października.* — »Dziennik *Mess. d. Ch.* powiada: Potwierdziła się wiadomość o klęsce zadanéj Valdesowi, dodają wszakże, że Mina podstąpił natychmiast z wojskiem swojém dla wspierania Valdesa i dla zgromadzenia rosproszonych sił jego, unikając szkodliwego wpływu moralnego, jakiby nieomylnie sprawiła wiadomość o zadanéj klęsce na samym wstępie i rospoczęciu działań nieprzyjacielskich. Valdes który jak rozgłoszono, miał zginąć lub dostać się do niewoli, sam uzupełnił od-

wrót z szczątkami oddziału swojego.« — Z powyższą wiadomością jest w sprzeczności następująca odebrana przez telegraf z Bajonny, pod dniem 20 b. m. »Dnia wczorajszego odparł Valdes wojsko królewskie które uderzyło na niego w Zugarramurdi. I on uznał także jenerała Minę wodzem naczelnym. Ten ostatni powinien był zeszłéj nocy wkroczyć już do Vera w 500 ludzi. Sądzą że ma zamiar udać się na Pampelunę. Wojsko królewskie wzmacnia swą linję.»Naczelnicy konstytucjonistów Hiszpańskich, jak np. Vigo, Pablo, Gurrea, Campredon i Puycerda, wkroczyli już do Hiszpanji. Ich stronnicy nie są liczni, ale dobrze uzbrojeni, dobrze ubrani i najlepszemi ożywieni nadziejami; mają kilkaset konnicy. Zugarramurdi jest środkowym punktem działań pułkownika Valdes, który-tam aż do zupełnéj organizacji korpusu swojego pozostanie i na wzmocnienie oczekiwać będzie. Przed 100 jego ludzi wysłanych na podjazd, cofnęło się 400 ochotników królewskich; oficer dowodzący tymi ostatnimi, pozdrawiał wychodźców szpadą. Valdes ma zamiar wydać odezwę ażeby nakłonić ochotników do złożenia broni i rozejścia się do domów. Żądał on aby dostawiono bydła, mundurów, broni i amunicji, spodziewa się bowiem miéć przy sobie za dni kilka znaczną siłę wojska. Mina wkroczył do Hiszpanji dnia 19 października; jego myślą było udać się przez Palomares de Chalar na prawo od Urdache. Drogi tych obu miejsc schodzą się z sobą nieco daléj w Nawarze, gdzie, jak się zdaje, nastąpi połączenie Valdesa z Miną. Tym obrotem chcą konstytucjoniści wziąć we dwa ognie korpus jenerała Juanito.« — Podług *Quotidienne*, oddalono z urzędu gubernatora twierdzy San-Sebastian tudzież alkadów w Irun i Jaca, a w ich miejsca posadzono ludzi którym rząd królewski zaufać najzupełniéj może. — W Pampelunie dowodzi Santos-Ladron, który się wsławił w wojsku wiary; a w Biskai, Guipuzcoa i Nawarze stało 27000 ochotników królewskich, z których w samém mieście Bilbao było blisko 8000. — Trzymany dotąd w więzieniu Tuluzkim zbrodniarz Berrié został przywieziony do Paryża pod eskortą dwóch żandarmów, i osadzony w więzieniu prefektury. — *Constitutionel* zapewnia, że rząd Neapolitański przychylił się do żądania rządu Francuzkiego, i wydał Galottego.

— *Dnia 23 października.* — Pogłoska o zmianie ministrów wznawia się znowu. Przeznaczają pana Lafitte do wydziału finansów, pana Kazimierza Perrier do spraw wewnętrznych, pana Dupont do sprawiedliwości, pana Molé do spraw zagranicznych, marszałka Soult do wojny, admirała Rigny do marynarki, pana B. Constant do oświecenia publicznego. — Berié zaraz po przybyciu swojém do Paryża, pisał do prezesa izby parów z prośbą aby go przesłuchano. Mówią, że kommissja instrukcyjna izby parów, zajmie się niebawnie jego badaniem, przejrzawszy poprzednio akta, które z nim przywieziono z Tuluzy. — *Mess. d. Ch.* donosi od granic Hiszpańskich co następuje: »Pismo z d. 16 b. m. odebrane z Tuluzy, wymienia następujących członków junty zebranéj w tém mieście, a zowiącéj się juntą Katalońską. Tymi są: Don Fernando Milans del Bolsch, prezes; Felice Bobocay Galcereau, Mariano Goyire, Don Antonio Bages, Don Thomas Boset proboszcz z Lhauro, i Geners sekretarz junty. Dotąd są z sobą w niezgodzie; stronnicy Milansa chcą koniecznie aby wkroczono do Hiszpanji, a sam Milans mianuje się jenerałem porucznikiem wojska narodowego i naczelnie dowodzącym w Katalonji. Pułkownik Graces i San Miguel są stale przeciwni zamierzonéj inwazji, która mimo ich życzeń przyjdzie do skutku przez St. Laurent de Gardans. — Odebrana depesza telegraficzna, przez Bajonnę dnia 21 expedjowana, donosi z Perpignan pod d. 19 paźdz., że wychodźcy Hiszpańscy wkroczyli w małych oddziałach przez Cantellops i Jonquieres do Hiszpanji, zmierzając do Figueras. Trójkolorowa chorągiew Hiszpańska została zatknięta bez oporu. Ztamtéj strony linji granicznéj nie było żadnych przygotowań obronnych. — Z Bajony pod d. 16 piszą, że Mina i El-Pastor skupowali konie. Chapalangara miał tegoż dnia przejść w 400 ludzi przez Pireneje i połączyć się z Valdesem. Dnia 18 miało nastąpić poruszenie na całéj linji od St. Jean Pied-de-Port aż do Perpignan; dla wkroczenia do Arragonji i Katalonji było 4000 ludzi w pogotowiu; tam spodziewali się konstytucjoniści znaleść najwięcéj przychylnych. Dowódcy donieśli, że la Mancha i Andaluzja powstaną niezawodnie. — *Journ. de. Déb.* donosi od granic Hiszpańskich, pod d. 17 października: »Zdaje się być rzeczą pewną, że Valdes wkroczywszy w 800 ludzi stoczył zaciętą bitwę z dowódcą gierylasów Juanito, którego odparł, ale naciśnięty przez 1800 wojska królewskiego, musiał się cofnąć a część oddziału jego aż w granice Francji się schroniła. Sam Valdes z resztą oddziału utrzymał się w Hiszpanji. — Najnowsze doniesienia odebrane przez telegraf z Bajonny, dochodzą d. 21 b. m. i są następujące: »Valdes zajmuje dotąd dawne stanowisko ale ma przy sobie tylko 200 ludzi. Oddział Chapalangary, wynoszący około 250 ludzi, został odparty w granice Francji, a sam dowódca poległ. Mina wkroczył zeszłéj nocy w 500 ludzi do Hiszpanji i udaje się w kierunku do Vera. Wydał on pod d. 19 paźdz. odezwę do Hiszpanów, datowaną *z obozu honoru i połączenia dobrych Hiszpanów*; kończy się ta odezwa słowy: »Naszém hasłem jest: zapomnienie przeszłości, oraz zgoda, wolność i porządek w przyszłości.«

NIDERLANDY. — *Z Hagi d. 25 października.* — Ogłoszono tu dwa postanowienia królewskie treści następującéj: 1) »My Wilhelm etc. Zapatrzywszy się na postanowienie nasze z d. 4 b. m., mocą którego udzieliliśmy naszemu ukochanemu synowi xięciu Oranji, kierunek w naszém imieniu tymczasowego rządu w prowincjach południowych, prawą władzę jeszcze uznających; i zważywszy, że z rozmaitych postąpień tego rządu jasno się wykazuje, że uznawanie władzy prawéj, już zupełnie w prowincjach południowych ustało; postanowiliśmy i stanowimy. *Art.* 1. Udzielone ukochanemu synowi naszemu xięciu Oranji przez postanowienie nasze z d. 4 b. m. pełnomocnictwo, uważa się za ukończone. *Art.* 2. Rząd nasz będzie się odtąd stósownie do ustawy konstytucyjnéj, ograniczać tylko na prowincjach północnych i wielkiém xięztwie Luxemburskiém, co przecież dotycze i prowincji południowych, tak długo, dopóki za porozumieniem się z naszymi sprzymierzańcami, nie zapadnie bliższe w téj

mierze postanowienie. *Art.* 3. Twierdze Antwerpja, Mastrycht i Venloo, będą jednakże osadzone wojskiem naszém, i ogłoszone zostaną za będące w stanie oblężenia, gdzieby to jeszcze nie nastąpiło gdy tego dowódzcy nasi w tychże, uznają potrzebę. Kopje niniejszego mają być udzielone ukochanemu synowi naszemu xięciu Oranji, naszemu ukochanemu synowi drugiemu xięciu Fryderykowi Niderlandzkiemu, etc: etc.» — II) My Wilhelm etc. etc. Stósownie do dzisiejszego postanowienia naszego, i zważywszy, że ukochany syn nasz xiąże Oranji, upoważnił przez piérwszy paragraf postanowienia swojego z d. 16 b. m., gubernatorów i członków deputowanych do stanów prowincjonalnych, w tych prowincjach które władzę jego uznawały, ażeby załatwiali sami te sprawy które ku temu za właściwe uznają, a w wymagających jego decyzji, ażeby bezpośrednio udawali się do niego; uznaliśmy za rzecz stósowną postanowić, że gubernatorowie i stany prowincjonalne mają odtąd w przypadkach wyżéj oznaczonych, znosić się respective z dowódzcami twierdz Mastrychtu i Antwerpji, których to dowódzcom udzielamy najwyższą władzę, jaką sobie zawarował ukochany syn nasz xiąże Oranji, wyżéj przytoczoném postanowieniem z d. 16 b. m. Kopje niniejszego i w dniu dzisiejszym wydanego a to poprzedzajacego postanowienia, mają być przesłane gubernatorom prowincij Limburg i Antwerpji etc. etc. Dan w Hadze d. 20 paźdz. 1840 r. *Wilhelm.*» — Dziennik *Staas Courant* powiada: »Podług raportów od wojska ruchomego w okolicach Antwerpji, wydarzają się tam prawie codziennie utarczki. Między innemi przyszło d. 21 pod Waelhem do bardzo żwawéj rosprawy. Kilku nieprzyjacielskich żołnierzy ośmieliło się zatknąć na moście trojkolorową chorągiew; jeden z nich poległ. Działa nasze, które były wystawione na to, że przez mocny ogień mogły być zdemontowane, zostały przez kilku odważnych uprowadzone i za usypanym wałem poprzecznym postawione. Na tém stanowisku ubito któregoś dnia artylerzystę; raniono starszego sierżanta i 4 żołnierzy od artylerji, oraz 10 fizyljerów. Odznaczył się szczególniéj kapitan Diit, któremu kula kaszkiet przeszyła. Nieprzyjaciel pozostawił chorągiew na moście, którą zabrał biegły jeden pływak nazwiskiem Bajink. Prócz tego został ciężko raniony w ostatniéj potyczce, porucznik Siam, adjutant jenerała majora Favauge.» — Do Vlissyngi zawinęła d. 21 b. m. królewska korweta *Nehallenia*, na któréj przybył z Ławy znany jenerał Kock, dowódzca wojska naszego na téjże wyspie. — Przybył tu z Bruxelli pułkownik Sarraz, który dawniéj dowodził artylerją w Mons.

— *Z Amszterdamu, dnia 24 paździer.* — Pod Dordrecht przepłynął d. 22 b. m., statek z strzelcami Belgickimi oddzielonymi od wojska w Hadze, i odesłanymi do Antwerpji. Wysłano także z Hagi na dniu 21 b. m. wieczorem, 282 ludzi oficerów, podoficerów i żołnierzy będących rodem z Belgjów. — Dnia 21 zawinął do Antwerpji rządowy statek parowy Angielski. Słyszano tam strzelanie i zapewniano, że w Schelle walczono z zaciętością. — *Journal de la Belgique* donosi pod d. 20 b. m.: »Téj nocy wysłano z naszego miasta rozmaite oddziały wynoszące przeszło 800 ludzi i kilka armat ku Mechelu; ich zamiarem ma być spędzenie Holendrów ze stanowiska pod Waelhem. — W Bruxelli zatknięto na kilku placach drzewo wolności. — W Hennegau nie ustaje rabunek i pożogi. — Wielkorządca żądał aby go upoważnił rząd tymczasowy do zaprowadzenia sądów wojennych i do ogłoszenia warowni za będącą w stanie oblężenia. — Słychać że do Vlissyngi zawinęło kilka wojennych okrętów Angielskich, które dla ochrony handlu Angielskiego zarzucą kotwice przy ujściu Skaldy. — Główna kwatera wojska Holenderskiego miała być założona w Bredzie. — W Antwerpji otwarte zostały przez tamtejszego burmistrza spisy imienne dla tych, którzy zechcą podać się na wyborców do kongresu narodowego w Bruxelli. — Wojsko Holenderskie zebrało most na rzece Nethe, przez co został przerwany związek z Bruxellą. — Rząd tymczasowy wysłał znowu pan Gendebien w zleceniach dyplomatycznych. (Nie powiedziano dokąd). Tenże rząd wydał odezwę z protestacją przeciwko odezwie xięcia Oranji, w któréj dopiero uznaje niepodległość Belgjow już de facto istnącą, i przeciwko oświadczeniu jakoby w części Belgjów obszerną władzę sprawował. — Potter ogłosił publicznie oświadczenie, jako nie jest stronnikiem xięcia Oranji. — Do Antwerpji przybyło kilku oficerów Holenderskich z Bruxelli, których na słowo honoru wypuszczono. Zapewniają oni, że przygotowania Belgów do wojny, są wielkie. — J. C. Mć., xiężna Oranji była spodziewana w Antwerpji. — W cytadelli w Dendermonde, powiewa chorągiew Brabancka, ale załoga jest jeszcze Holenderska.

— *Dnia 25 października.* — Jenerał major Dibbetz czyni przygotowania do zabezpieczenia miasta. Załoga wynosząca 8000 ludzi oczekuje jeszcze 3000 z Holandji. Wolą jest króla aby to miejsce bronione było stanowczo. Żywności i amunicji dowożą dostatkiem z Holandji.

— *Dnia 26 października.* — Dziś walczono w Antwerpji na przedmieściach. Cytadelle jest na 6 miesięcy opatrzona, a jenerał Chassé postanowił bronić się do upadłego. Znaczna liczba statków kanonierskich zasłania miasto od strony wody. Belgowie, ile się zdaje, zajęli bardzo mocne stanowiska.

— *Z Oudenarde, d. 18 paźdz.* — Wojsko usunęło się z Mechelu, a tamtejsza załoga zajęła wioski Duffel, Boom, Baelhem, Coutinck i Berchem, gdy tymczasem kolumna złożona z 5 bataljonów, stoi pod Lier i bije się z powstańcami. Od strony Antwerpji postąpiła również kolumna wojska pod dowództwem jenerała xięcia Bernarda Sasko-Wejmarskiego w kierunku do Lier, w którémto miejscu znajduje się 2500 powstańców Bruxelskich i Leodyjskich, z 6 armatami i 4 haubicami.

— *Z Luxemburga, d. 16 paźdz.* — Donoszą z Dudelange, że mieszkańcy zbuntowali się przeciwko władzy gminnéj, i zmusili poborcę tamtejszego, do oddania wszystkich wybranych podatków i exekucyjnego, oraz przedmiotów za zaległe podatki skonfiskowanych. Takie same doniesienia odbieramy z innych rozmaitych stron. W Mamer postąpiono z poborcą tak samo jak w Dudelange. Obwody Bastogne, Marche i Diekirch uznały rząd tymczasowy Belgicki i poddały się jego zwierzchnictwu. Gubernator wielkiego xięztwa rozesłał okólnik do burmistrzów gmin tamtejszych, w którym wzywa ich, ażeby korrespondowali bez-

pośrednio z nim i z deputacją stanów, we wszystkich czynnościach administracyjnych i gmin ich dotyczących.

— *Z Antwerpji, d. 21 październ.* — Komendant tutejszéj twierdzy otrzymał roskaz od dowodzącego czwartą dywizją wojskową, iż od dnia dzisiejszego ani dyliżanse ani wozy prywatne nie będą mogły odchodzić do Bruxelli, Mecheln, Lowanjum, Lier i Gandawy, z któremi to miejscami wszelki związek przerwany został, tak dalece, iż do Antwerpji nikt nie będzie wpuszczony kto nie udowodni iż jest mieszkańcem tego miasta, lub nie usprawiedliwi dostatecznie powodów podróżowania swojego w Holandji. — Dnia dzisiejszego słyszano tu przez trzy godziny strzelanie z armat; strzelanie działo się w odległości ćwierć mili od miasta. Późniéj przyprowadzono kilku rannych. W mieście jest spokojnie; po ulicach chodzą mocne patrole. —Przedsięwzięte ze strony władz wojskowych środki przekonywają, że postanowiono bronić miasta do upadłego.— Mówią że jenerał Chassé oświadczył, iż w razie nagłym bynajmniéj miasta ochraniać nie będzie. Powstańcy obeszli Antwerpję i dziś przyszło już do spotkania z nimi z tamtej strony miasta pod Wynigem. Słychać że pewstańcy, ośmielili się podsunąć aż do Baarle, o 4 godziny drogi od Bredy. — Dnia wczorajszego przyszło do bitwy pod Oostburg między ochotnikami Gandawskimi, którymi dowodzi dr. Grégoire, a wojskiem od marynarki. Piérwsi musieli się cofnąć i mieli 5 czyli 6 rannych. — Z Holandji przybyło tu kilku Belgickich wojskowych, bez broni, którzy wracają do domów swoich. Mówią że zaraz po ukończeniu tutaj rozdziału żołnierzy Belgickich od Holenderskich, ci ostatni będą wyłącznie pełnić służbę w Antwerpji. — Tutéjszy *Journ. du Comm.*, powiada, że pewien negocjant podaje projekt odłączenia Antwerpji od Belgjow i Holandji, i utworzenia z niéj miasta wolnego. Dawniéj Antwerpja należała do miast Anzeatyckich, i była wtenczas w stanie bardzo kwitnącym i zamożnym.

— *Z Bruxelli, d. 24 paźdz.* — Od dni kilku wystawione jest miasto na wszystkie okropności anarchji i zuchwałości pospólstwa. Im bliższa jest chwila stanowcza, tym gorliwsze czynią o siebie zachody stronnictwa. Jedno uzbroiwszy swoje gromady przebiega ulice wołając: *Precz z rządem tymczasowym! Nie chcemy kongresu!*, to znowu: *Precz z zdrajcami! precz ze szlachtą! lud niechaj rządzi!* Lecz nie skończyło się na wołaniu; płynęła krew w Bruxelli i płynęło jéj niemało, a postawienie drzew wolności wskazuje dostatecznie, jakie mają zamiary Jakobini, którzy tu z Paryża przybyli. Rząd nie przestaje czynić odezw do ludu, nakłaniając go do zgody, jedności i pokoju. — Don Juan van Hallen został aresztowany w Mons, dlatego że gdziekolwiek przybył, działy się zaburzenia i rabunki. Z van Hallenem aresztowano, jak mówią, wicehr. Culhat, którego obwiniono o zdradę ludu. Piérwszego osadzono na cytadelli w Mons i rozpoczęto z nim badania. Deputacja przysłana z Mons żądała pozwolenia aby go odesłano pod eskortą do Bruxelli, uznano jednak za rzecz stósowniejszą sądzić go w Mons. Miano przy nim znaleść bardzo ważne papiery. — I tutaj aresztowano kilka osób podejrzanych o namawianie pospólstwa do rabunku.

NIEMCY. — *Od Menu, dnia 19 października.* — Dnia 15 b. m. chciano znowu w Hanau przerwać spokojność przez napadnięcie na dom jednego z handlujących papierem, lecz straże wojskowe i obywatelskie zniweczyły ten zamysł. — Magistrat miasta Brunświku wydał odezwę, w któréj wzywa mieszkańców, aby nie rzucali bezzasadnych potwarzy politycznych na niektórych współobywateli; dowiedział się bowiem, iż w mieście rozchodzi się lista, na któréj spisane są osoby niesprzyjające nowemu porządkowi rzeczy; uzasadnione skargi przyrzeka sam rozpoznawać.

— *Z Moguncji, d. 16 październiha.* — Około obwarowania tutejszych warowni pracują z pośpiechem dniem i nocą. Wezwano wszystkich wyrobników, a oprócz tego każda kompanja musi codziennie dostarczać 20 ludzi do roboty. Szczególniéj pośpieszają z obwarowaniem mostu. Znaczne zasiłki są spodziewane. Gmachy zwane *Bassenheimer-Hof* i *Bau-Hof*, urządzają na koszary, w którychby mogło się pomieścić kilka tysięcy ludzi. Policja zrobiła spis wszystkich mieszkańców, którzyby chcieli pomieścić u siebie wojsko za stósowném wynagrodzeniem. Codziennie nadchodzą transporta kul, prochu i innych rozmaitych potrzeb wojennych. Władza wojskowa zawarła kontrakt z liwerantami na dostawę żywności i drzewa, w ogóle za 700,000 zł. r.

— *Hamburg, d. 29 października.* — Podług wiadomości od Renu, w Bruxelli było znowu zaburzenie i przyszło do krwi rozlewu.

PORTUGALJA. — *Z Lisbony, dnia 6 października.* — Spodziewają się także powrotu dawnego konsula Francuzkiego pana Blanchet, i uważają, że konsul Angielski nie mówi nic od niejakiego czasu o uznaniu Don Miguela przez Anglję. — Znany ojciec Macedo, wystąpił znowu w zawodzie piśmienniczym, oświadczając, iż okropne wypadki we Francji wkładają na niego obowiązek stanąć w obronie tronu i ołtarza. D. Miguel uwolnił jego artykuły od wszelkiéj cenzury.

TURCJA. — *Z Stambułu, d. 24 września.* — Sekretarz W. Sułtana dał wczoraj niedaleko Skutari, w Azji, ucztę uświetnioną popisem 15stotysiącznego wojska, illuminacją i muzyką. Wielki sułtan oraz ministrowie Tureccy i posłowie zagraniczni z żonami swemi, znajdowali się na niéj. — Według doniesień z Warny, wojsko Rossyjskie miało wyjść ztamtąd dnia 2 października, i udać się na powrot do kraju swego przez Sylistrję i Jassy, gdy ze strony Porty wypłata przypadających rat nastąpiła. Sułtan oddał zwierzchnictwo wyspy Kandji Mehemedowi Ali, paszy Egipskiemu. Z tego powodu, jak donoszą z Alexandrji pod d. 10 września, gotuje się tam wyprawa z 8 do 10 tysięcy wojska, przeznaczona na przywiedzenie téj wyspy do posłuszeństwa Porcie. Seraskierem Kandji mianowany Halil-pasza.

TEATR NARODOWY. — Drama: *Nienawiść ludzi i żal.* Po niej nastąpi: *Zabawa tancerska.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.